

W stanie kreatywnego uniesienia człowieek znajduje się poza czasem i przestrzenią. Opuszcza się na dno studni podświadomości, skąd wydobywa to, co zazwyczaj jest poza jej zasięgiem... – E. M. Forster

WARSZAWSKA PARTIA CZNAMY BONIN 2021

(BONIN, GM. ŁO-BIEZ) Stary, dobrze już Wam znany dwór zatopiony w ciszy lasu, okolony rozkołysanymi wiatrem koronami drzew i głowami dumnie kwitnących hortensji, pławiący się w soczystej zieleńi traw i rozłożystych paproci. Błoga cisza nastraja lekko nostalgicznie, ale próżne moje nadzieje, bo mijając węgiel budynku widzę ustrojone kwiatami w maleńkich wazonikach stoły, a z wnętrza dworu czuć smołowite zapachy, co przypomina, że już z chwileczką, już przedstawicielepsiej międzynarodowej społeczności. Aż wreszcie dołączyli pozostały uczestnicy tegorocznej edycji transgranicznego spotkania zorganizowanego w gościnnej siedzibie Fundacji Bonin. Amerykańska pisarka Rainbow Rowell napisała, że „sztuka nie ma wyglądąć ładnie, ma sprawić, że coś poczujesz...” Idąc więc za tą myślą okazało się, że wszystko, co w tym roku wydarzyło się w Boninie, jaki sam dwór jest dziełem tzw. Siły Wyższej, bo wszyscy, bez wyjątku poczu-

za momencik... W tym roku wszystko zaczęło się od przyjazdu do Bonina grupy niemieckich koni. Po paru dniach dotarli

przedstawicielem między-
narodowej społeczności. Aż
wreszcie dołączyli pozostali
uczestnicy tegorocznej edycji
transgranicznego spotkania
zorganizowanego w gości-
nej siedzibie Fundacji Bonin.
Amerykańska pisarka
Rainbow Rowell napisała,
że „sztuka nie ma wyglądąć
tadnie, ma sprawić, że coś po-
czujesz...” Idąc więc za tą my-
ślą okazało się, że wszystko,
co w tym roku wydarzyło się
w Boninie, jaki sam dwór jest
dziełem tzw. Siły Wyższej, bo
wszyscy, bez wyjątku poczu-
dami i zachodami słońca,
jakby kierowane niewidzial-
ną ręką. Energia miejsca
sprawiła, że po raz kolejny
powstawały tu arcydzieła w
różnych dziedzinach sztuki.
Tradycyjnie już mogliśmy
oddać się pasji fotografowa-
nia, pracy z gliną, ale również
tworzyć indywidualnych
kompozycji z korali, ozdob-
nych kamyczków i kolorowych
kryształków. No i na koniec
wisienka na torcie – batik.
Cóż to takiego? Technika ma-
larska polegająca na nakła-
daniu wosku i kąpieli tkaniny

za momencik... W tym roku wszystko zaczęło się od przyjazdu do Bonina grupy niemieckich koni. Po paru dniach dotarli

przyrody odbywały się prawie codziennie, a ich efekty oglądalismy podczas prezentacji na wielkim ekranie w lobby dworu. Nie mogę nie wspomnieć o konnych przejażdżkach i zabawach, które zawsze dostarczają nam wszystkim wielu emocji. Konie są tutaj nieodłącznym elementem natury. Piękne, majestatyczne, silne, dające poczucie spokoju, mocy i bezpieczeństwa. Ich rozwijane w galopie grzywy budzą podziw, szacunek i miłość. A we dworze tymczasem

Tegoroczne spotkanie młodzieży w Boninie, było jeszcze bardziej intensywne, bardziej emocjonujące i współpracowników, którzy czuwali, aby nikomu ptasiego gromlekanie brakowało, zaczęły się dzisiaj.

„pozdrobowieniami z pobytu w Boninie kłania się Państwu Katarzyna Łaska-Koler. Projekt dofinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa (Fundusz Małych Projektów w ramach Programu współpracy INTERREG VA Meklemburgia-Pomorze Przednie / Brandenburgia/ Polska w Euroregionie Pomerania) oraz Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży.

wszechstronne wypełnione twórczością niż w latach poprzednich, a mimo to znalazły się czasnawypad nad jezioro, wieczornerozmowy, śpiewy i tańce przy ognisku. Zmęczenie nie miało na nikogo z nas większego wpływu, bo było ono twórcze i motywujące do dalszego działania, nawet w kuchni, gdzie powstawali kulinarnie arcydzieła, spełniające najbardziej wyszukane życzenia i zachcianki uczestników. Wszystkie te cuda działały się pod życzliwym i opiekun-

teusza Andryszaka, który w przerwach między koncertami tworzył na specjalne zamówienie tło muzyczne do wystawy tegorocznych zdjęć. „Jeśli zanurzymy się w siebie wystarczającogłębo-ko, odkryjemy, że wszystkie istoty łączy razem ta sama nica uniwersalnej miłości. Jest to miłość, która jedno- czy wszystko. Jeśli czynimy coś z miłością, nie ma miejsca na zmęczenie czy nudę. W miłości wszystko poznaje całkowicie nowe

łonazwać dziełami sztuki, drzewa, tajemnicze racie, stworki z kosmowiaty, zwierzęta, ale i małe abstrakcje. W prawej ceramicznej panował ustany proces twórczy. Stałe tam dzieła będąły bonińskie stoły, boniki, miseczki, kubeczki ozdoby były często zmyślone o pozostały tu po sobie śladu. Te same fotograficzne z końcem lat siedemdziesiątym otoczeniu niewielkiej

